

Universe, Raz wróg, raz brat

Raz wróg, raz brat
ja mówię nie, on tak
podarował mi nadzieję,
ale z każdym dniem
mam jej coraz mniej.
Raz coś, raz nic
myśl goni drugą myśl.
Wczoraj miałem wiatr
i skrzydła,
a dziś znów w sidłach
nierealnych snów.
Raz fart, raz dół
zawsze jest pół na pół.
Co pisane nam
nikt nie wie,
a w powszednim chlebie
trudno znaleźć swój sens.
Podobno warto żyć
nosić swój krzyż, co dnia.
Godnym, sprawiedliwym być,
by każdemu z was
umieć spojrzeć w twarz.
Tak łatwo zgubić się
biegnąc przez noc na skrót.
Zwykle dookoła lżej,
a zegar swoje
czasu coraz mniej.
Los mój druż,
sam nie wiem brat czy wróg.
Raz mu ufam
raz przeklinam,
a życie mija
jakby nigdy nic.
Podobno warto żyć
nosić swój krzyż, co dnia.
Godnym, sprawiedliwym być,
by każdemu z was
umieć spojrzeć w twarz.
Tak łatwo zgubić się
biegnąc przez noc na skrót.
Zwykle dookoła lżej,
a zegar swoje
czasu coraz mniej.
coraz mniej...